

Półmetek sezonu wyników w USA za nami

DANIEL ŁUSZCZYŃSKI, CFA
zarządzający funduszami Acer Multistrategy
i Quercus Global Growth

Wszystko wskazuje na to, że był to kolejny udany kwartał dla spółek z Wall Street. Do 29 lipca 278 spółek wchodzących w skład indeksu S&P500 opublikowało wyniki, z czego w ok. 75 proc. przypadków były one lepsze od oczekiwań. Najwięcej pozytywnych zaskoczeń do tej pory pojawiło się w sektorach podstawowych dóbr konsumpcyjnych (85 proc.) i IT (83 proc.), a najmniej pozytywnych pojawiło się w takich sektorach jak nieruchomości (59 proc.) i usługi komunikacyjne (64 proc.). Rynek szczególnie dobrze zareagował na wyniki takich firm jak Apple, Microsoft, Google i Amazon.

Apple zanotowało wzrost przychodów w minionym kwartale (III kwartał roku obrotowego) do 82,9 mld USD, podczas gdy konsensus prognoz analityków zakładał sprzedaż w wysokości 82,4 mld USD. Zysk na akcję wyniósł 1,20 USD, podczas gdy rynek zakładał wypracowanie przez spółkę 1,15 USD. W związku z oczekiwanym globalnym spowolnieniem gospodarczym inwestorzy najbardziej

czekali na komentarz spółki dotyczący popytu na produkty Apple'a w nadchodzących miesiącach. Ten okazał się pozytywny, a sama spółka widzi szansę na przyspieszenie dynamiki wzrostu przychodów w kolejnym kwartale. Szczególnie dobrze wygląda segment usług, którego głównymi składowymi są App Store, Apple Music, Apple Care i Apple Pay. Zgromadzenie rekordowej bazy użytkowników produktów Apple'a, szacowanej na 1,8 mld osób, powinno sprzyjać kontynuowaniu jej dynamicznej monetyzacji w kolejnych latach, tym bardziej że przed nami najprawdopodobniej premiery nowych produktów, którymi mogą być Apple Glasses, składany iPhone czy Apple Car. Obecnie są to tylko rynkowe spekulacje, gdyż sama spółka oficjalnie nie zapowiedziała jeszcze żadnego nowego produktu.

Microsoft, czyli druga największa spółka wchodząca w skład indeksu S&P500, opublikował mieszany zestaw danych za II kwartał (IV kwartał roku obrotowego), jednak to jego zapowiedź wzrostu przychodów w kolejnym kwartale spotkała się z pozytywnym odbiorem wśród inwestorów. Zysk na akcję w drugim kwartale wyniósł 2,23 USD, podczas gdy rynek oczekiwał zysku na poziomie 2,30 USD. Przychody w minionym kwartale sięgnęły 51,9 mld USD wobec

prognozowanych przez rynek 52,4 mld USD. Należy tu zaznaczyć, że w dużej mierze było to spowodowane negatywnymi różnicami kursowymi w związku ze znaczącym umocnieniem się dolara amerykańskiego w ostatnich miesiącach. Podobnie jak w przypadku Apple'a inwestorzy obawiali się komentarzy zarządu dotyczących popytu na produkty Microsoftu w kolejnych miesiącach. Również w tym przypadku spółka pozytywnie zaskoczyła rynek, zakładając w kolejnych 12 miesiącach dwucyfrowy wzrost przychodów i zysku operacyjnego oraz utrzymanie marż na podobnym poziomie jak w minionym roku. Swoją siłę potwierdził także jeden z najszybciej rosnących segmentów Microsoftu, czyli Azure – platforma chmurowa. Wzrost przychodów w minionym kwartale sięgnął 40,0 proc., a bez wpływu różnic kursowych przekroczył 46,0 proc.

Reasumując, pierwsza połowa sezonu wyników przyniosła wiele pozytywnych zaskoczeń, co ostatecznie wsparło poprawę notowań głównych indeksów w USA. Nie należy jednak zapominać, że w dalszym ciągu otwarte pozostaje pytanie, w jakim stopniu wysoka inflacja przełoży się na ryzyko globalnego spowolnienia gospodarczego, a tym samym, na przyszłe wyniki finansowe spółek giełdowych. © P